KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. Dnia 12 (24) Października.— Rok 1852. № 283. Jutro, ŚŚ. Kryspina i Kryspianina.

Jutro rocznica Urodzin J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała Mikołajewicza, Syna NN. PAŃSTWA.

Wśród powszechnej trwogi, w czasie panującej w *Łęczycy* epidemji, jedyną ucieczką pozostał BÓG! jedyną tarczą Wiara i modlitwa! Te to uczucia natchnęły pobożnym i prawowiernym myśl, chwycenia się tych samych środków, jakich w Kościele CHRYSTUSOWYM, w podobnych używano zdarzeniach. Przypomniano sobie o Krzyżu dwuramiennym, (o którym dawniej pisaliśmy), a który w mieście *hiszpańskiem Karawia*, pierwszy raz wystawiony, uwolnił od powietrza to miasto; ztąd też inne narody przenosząc Krzyż ten do siebie, *Karawika* nazwały. Jego to cudowne znamię *Ojcowie Soboru*, podczas grasującej w *Trydencie* zarazy w r. 1545, dozwolili nosić i sami nosili, oświadczając: »że *affekty i modły, ułożone przez Śgo* Zacharjasza, *Biskupa Jerozolimskiego, a w początkowych literach, na tymże Krzyżu umieszczone, dobrze jest i pożytecznie odmawiać i nosić.*" Najżarliwszym w tej mierze, okazał się *Leonard* Biskup *Antyocheński*, który *Karawikę*, do noszenia ludowi, do zawieszania w domach, i stawiania w polach, zalecił. Na tej to powadze wypadku historycznego, i za takim przykładem najdostojniejszych Kapłanów, wzniesiono podobny *Krzyż* w dniu 20 Sierpnia r. b., na placu miejscowego Kościoła Parafjalnego w *Łęczycy*, który przez miejscowego Kanonika i Proboszcza, przy stosownem wytłómaczeniu tego znaczenia, z rytuału poświęcony został. Liczne tłumy ludu, otoczyły wówczas to *Znamię* Zbawienia, i do dziś dnia, pobożni zginają przed Niem kolana, bo jak w chwilach trwogi, błagali o miłosierdzie, tak dziś po ustaniu plagi, składają dzięki NAJWYŻSZEMU!

N. PAN, na przedstawienie JO. Xięcia Feldmarszałka Główno-dowodzącego Armją czynną, udarować raczył *pierścieniem brylantowym*, z Cyfrą J. C. MOŚCI, Pułkownika Artyllerji konnej, *Konstandulaki*, Dowódzcę 3ch baterji *Dońskich* przy Armji.

Dnia 17 b. m. udała się z *Berlina* do *Petersburga*, Wielka Xiężna *Meklenburg-Schwerińska*, zamierzając zabawić w tej stolicy, aż do przyszłej wiosny.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał starozakonnego Benkla *Szaje*, syna Huny i Estery małżonków *Abe*, kupczyka, który pozostawiwszy żonę wraz z 4giem małoletniemi dziećmi, z pod Nr 1806 wydaliwszy się w r. b., dotąd żadnej o sobie nie daje wiadomości; i Starozakonnego Pinkusa *Preszburgiera*, lat 22 liczącego, rodem z *Warszawy* będącego, który z pod Numeru 1804 zbiegł, i dotąd żadnej o sobie nie daje wiadomości, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosili się do najbliższego Urzędu Policyjnego, i bytność swą zameldowali, a to pod rygorem art: 340 i 341, Kodexu kar głównych i poprawczych.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszaws:- Wiedeńskiej, zawiadamia, iż w składzie stacji głównej w *Warszawie*, znajduje się znaczna ilość przedmiotów zagubionych przez pasażerów na drodze żelaznej, lub jej stacjach, w kwartale 3cim r. b. Spis rzeczonych przedmiotów przejrzeć można u Zawiadowców stacji: w *Warszawie*, *Skierniewicach*, *Łowiczu*, *Piotrkowie*, *Częstochowie* i *Granicy*. Rzeczy nieodebrane do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1852/3 roku, Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności oddane zostaną.— Za Dyrektora, Naczelnik Administracji, Radca Kollegjalny, S. *Wysocki*. Naczelnik Kancelarji, Radca Honorowy, *Kulikowski*.

Bank Polski.— Podaje do powszechnej wiadomości, że w dalszem wykonaniu Najwyższych Ukazów z dnia 21 Stycznia (2 Lutego) i d. 3 (15) Września 1841, wypuszczone zostają w obieg dnia 21 Paźdz: (2 Listop:) r. b., Bilety Bankowe wartości dwadzieścia pięć rubli srebrnych, w myśl Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 23 Września (5 Października) 1841 r. rozwijającego też Najwyższe Ukazy; rzeczone Bilety mają papier koloru perłowego, są kształtu podłużno kwadratowego, 4½ cali wysokie, a 6⅛ szerokie. Cechy w nich, ozdoby i napisy są następujące: I. *Znaki wodne.* Znaki wodne w papierze, jedne są ciemne, drugie jasne, wyobrażają w pośrodku samym orła ciemnego dwu-głowego, czyli *herb Królestwa;* po obu jego stronach liczby arabskie 25 przezroczyste, pod któremi z jednej strony w języku Rossyjskim mieści się napis literami egipskiemi; a z drugiej strony temiż literami takiż napis po polsku: RUBL. SRE. W około ramka składająca się z arabesków ciemnych i jasnych, w czterech jej rogach liczba arabska 25, przezroczysta. II. *Ozdoby i napisy*: *a*) Strona główna biletu. Główna strona biletu czyli text, pewleczona jest siatką formy ośmiokątnej koloru jasno-karminowego, w środku górnej połowy znajduje się mała tarcza okrągła giloszowana, zaś w dolnej tarcza owalna większa. U góry biletu znajdują się umieszczone po bokach z jednej i drugiej strony następujące napisy: jeden Rossyjski, a drugi Polski: „Bank Polski wypłaci okazicielowi Dwadzieścia pięć Rubli srebrem według stopy po 22³⁴⁄₄₅ funta wagi ross: czystego srebra." W ramkach złożonych z delikatnych łuków, nad ich wierzchem korona Królestwa z dwiema wijącemi się wstęgami. Napisy te umieszczone są na tle perłowem papieru, tak, że siatka różowa styka się szczelnie z łukami ramki w około napisów, lecz pod niemi nie przechodzi. Pomiędzy temi napisami powyżej ich poziomu mieści się orzeł dwu-głowy, czyli herb Królestwa. Pod temi napisami i orłem, znajduje się duża winieta złożona z liści arabeskowych mieszcząca w sobie trzy tarcze, jednę w środku owalną większą, w niej liczba arabska 25, otoczona giloszonkiem koloru karminowego wyciętym w wklęsłe zęby, które wpadają w zęby czarne, i szczelnie z niemi się stykają. Dwie skrajne okrągłe mniejsze giloszowane tarcze, w nich z jednej strony napis „ROKU" w drugiej „1848", oznaczające rok fabrykacji biletów 25cio rublowych. Pomiędzy napisami a końcami dużej środkowej winiety, znajdują się po obu stronach numera biletów. Pod dużą środkową winietą z jednej strony umieszczony jest napis w jednym wierszu pismem francuzkiem Rond zwanem: „Prezes Banku", w drugim „Dyrektor Banku"; po drugiej stro..ie odpowiednio poprzednim wierszom gryfy Prezesa i

jednego z Dyrektorów Banku. Pod napisem Prezes Banku i Dyrektor Banku i gryfami Prezesa i Dyrektora w samym środku, wyciśnięty jest na kolorze perłowym papieru, suchy stępel, wyobrażający herb Królestwa z napisem: „Bank Polski.” W około biletu znajduje się ramka wązka czworograniasta podłużna, w której cztery rogi są nieco wystające. W tych czterech rogach umieszczone są 4ry owalne tarcze równej wielkości, wsparte arabeskami; w każdej z nich liczba arabska 25, otoczona giloszunkiem koloru karminowego, wyciętym w wklęsłe zęby wpadające w czarne zęby szczelnie się z sobą stykające. *b)* Odwrotna strona biletu. Na tej stronie drukowanej farbą koloru orzechowego, jest w samym środku ozdoba z arabesków w drobne linije równoległe rznięta, powyżej i poniżej tej ozdoby liczba 25 arabska, z takich linji złożona; nad wierzchnią liczbą napis literami drukarskiemi w języku angielskim „Bank-*note* Twenty five Rubles silver Kingdom of Poland.” Podobną liczbą napis w języku Rossyjskim, a pod tym napisem taki sam Polski: „Dwadzieścia pięć Rubli srebrem”; po prawej i lewej stronie środkowej ozdoby, znajdują się winiety złożone z 2 skrajnych okrągłych tarcz giloszowanych i trzeciej między temi owalnej, ozdobione liściami arabeskowemi rznięte mi w drobne równoległe linijki, w środku dwóch okrągłych tarcz liczba arabska 25, w owalnej liczba rzymska XXV, nad i pod temi winietami napisy w łuk wygięte, z lewej strony w języku francuzkim: „Billet de Banque de Pologne Vingt-cinq Roubles argent, Royaume de Pologne”; z prawej zaś strony w języku niemieckim: „Bank-billet Fünf und zwanzig Silber Rubel Koenigreich Polen.” Ręczny podpis Naczelnika lub Kontrollera Wydziału Biletów Bankowych, znajduje się na odwrotnej stronie biletów na dole po lewej ręce, ukośnie z dołu do góry. Nowe te bilety Dwadzieścia pięcio-rublowe, wszelkich tych samych praw co i dawniejsze używają; przyjmowane będą we wszystkich Kassach Skarbowych na równi z monetą brzęczącą, a w Kassie Banku wymieniane będą na gotowiznę w zwykłych godzinach dni powszednich, na każde żądanie i bez żadnego potrącenia. Wypuszczenie zaś ich następować będzie w miarę wycofujących się z obiegu zwykłych innych biletów Bankowych. — Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Za Naczelnika Kancel:, Radca Honorowy, A. *Heppen*.

Doszła do *Warszawy* z *Wiednia*, dla rodzin tutejszych spowinowaconych z Xżęcą rodziną *Dietrichstein*, smutna wiadomość. W d. 15 b. m. skutkiem gorączki zapalnej, rozstał się z tym światem w *Wiedniu*, w 52 roku życia, ś. p. Hrabia Maurycy *Dietrichstein*, Rzeczywisty Radca Tajny i C. K. Podkomorzy, były do r. 1848 Poseł *Austrjacki* przy Dworze *Angielskim*. Hrabia *Maurycy*, był synowcem Xięcia *Dietrichstein-Nicolsburg*. Zostawia Wdowę, JW. Julję z Hrabiów *Potockich*, córkę JJWW. Alfreda Hr: *Potockiego*, Wielkiego Mistrza Królestwa *Galicji* i Józefy z Xżąt *Czartoryskich*.

Jutro o godz: 11tej z rana, w Kościele XX. *Bernardynów*, odprawi się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jana-Józefa *Sobolewskiego*, b. Obywatela Ziemskiego; na które, pozostałe Córki, zapraszają życzliwych Przyjaciół i Znajomych.

Onegdaj, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, rozstała się z tym światem ś. p. Małgorzata z Jabłońskich *Jaślikowska*, Wdowa po b. Professorze Emerycie ś. p. Ignacym *Jaślikowskim*. Nieutuleni w żalu po tak dotkliwej stracie: Syn, Synowa i Wnuczka, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 5tej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*; oraz na żałobne Nabożeństwo za duszę zmarłej, w tymże Kościele, w d. 26 b. m. (we Wtorek) o godz: 10tej z rana, odbyć się mające.

Alexander *Krzyczkowski*, Adjunkt Leśny w Komissji R. P. i Skarbu, w wieku lat 31, onegdaj rozstał się z tym światem. Pozostała w nieutulonym żalu Siostra, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające; oraz na Nabożeństwo żałobne jutro o godz: 9ej z rana w tymże Kościele.

Antonina z Rutowskich *Lipińska*, Żona Rządcy Ressursy Kupieckiej, w wieku lat 38, opatrzona SS. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy Kościoła XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*; oraz na Nabożeństwo żałobne, pojutrze o godz: 9½ w tymże Kościele, odbyć się mające.

Łucja z Köhlow *Reineke*, przeżywszy lat 25, po długiej i ciężkiej słabości, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostała Siostra i Szwagier, własnem oraz nieobecnych Brata i Siostry imieniem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 3ej z południa, z domu N° 463 przy ulicy *Senatorskiej*, na smętarz *Ewangelicko-Augsburgski* odbyć się mające.

W d. 23 Sierpnia r. b. zmarł w *Krzesku* ś. p. Jan *Niemira*, b. Jenerał w r. 1794, następnie Prezes Rady Obywatelskiej b. Departamentu *Siedleckiego*, w ostatku Poseł w r. 1820 z Ptu *Siedleckiego*. Zgasł na nim starodawny ród *Niemirów*, o którym nieraz kroniki nasze wspominają. Zmarły znanym był chlubnie w gronie obywatelskiem starego *Podlasia*, a dom jego otwarty i uprzejmy, witał każdego dawną gościnnością i przyjęciem. Wysokie ukształcenie naukowe, połączone ze znajomością praktycznego życia, i ogładą światową, cechowało go dobitnie. Dzieje i literaturę ojczystą szczególniej ostatnich czasów znał wybornie, wiele tradycji przy szczęśliwej zachował pamięci. Uczestnik wielkich zdarzeń krajowych, umiał je ze szczególnym wdziękiem opowiadać. Prawy, otwarty, szczery, łagodny i szlachetny, dobrze używał darów dostatnich, które własną pracą przymnożył. W trzy dni po jego skonie, zmarła w tymże samym dworze siostrzenica, Anna z Piłsuckich *Bądzyńska* wdowa, która przy swoim wuju zamieszkała. Odprowadzono zwłoki ś. p. Jana *Niemiry* do rodzinnego grobu w *Łukowie*, pod Kościołem XX. *Bernardynów*. JW. *Lewiński*, Biskup *Eleuteropolitański*, na czele licznie zebranego grona Duchownych tak świeckich jako też i kleru, oraz z pobliskich i dalekich stron nawet, obywatelstwa; celebrował przy złożeniu zwłok obojga, a zarazem przy odprawionem żałobnem Nabożeństwie. Zwłoki ś. p. Anny z Piłsuckich *Bądzyńskiej*, odprowadzono i złożono w Kościele *Skrzeszewskim*, obok zwłok jej męża. Ostatnią posługę Chrześcjańską, oddała W. Amelja z Piłsuckich *Ciołkowska*, siostrzenica zmarłego, dziś osierocona ze swej rodziny! Znający z blizka ś. p. *Niemirę*, ten co zaszczycił się je-

go przyjaźnią, po tak wielkiej stracie, choć kilką słowami, pragnie uczcić męża, co zasługiwał przez żywot swój cały, na wdzięczną u potomnych pamięć. *K. W.*

(A. n.) Smutny cios uderzył w Rodzinę *Gutmanów;* w r. 1847, straciła ona Ojca Adama, Radcę Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernjalnym *Lubelskim*, pełnego znakomitych zasług i jaśniejącego rzadkiemi przymiotami serca i duszy; w roku zaś 1851, brata *Alexandra*, który w całej sile wieku i w całej pełności życia, uniósł do grobu z sobą najświetniejsze nadzieje. Ledwie z żalu żywego Rodzina ta zdołała ochłonąć, z poddaniem się woli NAJWYŻSZEJ OPATRZNOŚCI, ponosi nową stratę w osobie Matki Joanny *Gutman*, z Jana i Karoliny *Zarębskich*, wtedy właśnie, gdy troje drobnych dzieci wymagały jej troskliwej opieki, wtedy, gdy miała szczęście im zapewnić i do przyjęcia takowego, serca i umysły ich usposobić. Zacna ta Pani odznaczała się wyższością umysłu i cnotami Chrześciańskiemi; biedni uważali ją za swoją dobrodziejkę, bo też niosąc im pomoc, czy to datkiem pieniężnym, czy też radą skuteczną, osładzała ich niedolę. Jaką zaś była Matką, świadczy nieutulony żal Rodziny, świadczy cześć i uwielbienie z jakiem o niej wśród łez wspomina i dla jej pamięci zachowuje. Ileż mieściła czarującego powabu, wdzięku i uprzejmości w spełnieniu świętych praw gościnności, najlepiej ci ocenić mogą, którzy bliżej Ją otaczali; z jakiemże wylaniem i serdecznością ich przyjmowała. Umarła dnia 6 Września r. b.; żyła lat 49. Zwłoki Jej spoczywają w mieście *Ostrołęce*.— *E. B.*

W z. m. umarł w *Myszkowie*, stacji kolei żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej*, w Powiecie *Olkuskim*, ś. p. Leopold *Czech*, były kupiec i właściciel handlu, (dziś P. *Szostkiewicza*), na przeciw gmachu Pocztowego w *Warszawie* i Obywatel tutejszy. Zwłoki jego złożone zostały na smętarzu Parafjalnym miasta *Żarki*.

— Czyń każdy w swoim kółku, co każe Duch BOŻY,
A całość sama się złoży,

powiedział wieszcz nasz K. *Brodziński*. W tym duchu właśnie postępował całe życie ś. p. Antoni *Orłowski*, który w dniu 21 z. m., w dobrach swoich *Likiec*, Powiecie *Lipnowskim*, zakończył doczesne życie. Nietylko rządny Gospodarz, dobry Mąż, Ojciec, Pan dla włościan, ale tak dalece kochany od sąsiadów i dalszych Współobywateli, że zawsze ile razy trafił się spór, który sąd polubowny miał roztrzygać, ś. p. A. *Orłowski* do niego był używany. Nie zakopał więc talentu swego w ziemię jak mówi Gospodarz Ewangieliczny, ale go użył, jak mógł najlepiej, spełnił więc powołanie swoje na ziemi. Pokój jego duszy!

W nocy z d. 17 na 18 (29 na 30) z. m., P. *Chrapowicki* uważał w m. *Korcu*, w Gubernji *Wołyńskiej*, na niebie, dziwne zjawisko, któremu podobnego, nikt z najstarszych ludzi nie mógł sobie przypomnieć. *Xiężyc* w *pełni* otoczony był kilku różno-kolorowemi pięknemi i zupełnie foremnemi *kołami*, na podobieństwo tęczy; i takich kół nieuzbrojonem okiem, można było rozróżnić pięć. Noc była bardzo spokojna, niebo cokolwiek pochmurne, *koła* na około *Xiężyca*, pokazywały się od 12 do 3ej godziny po północy, potem zaczęły słabieć, i nakoniec zupełnie znikły. (Zjawisko które Pan *Chrapowicki* postrzegał i opisał, jest znane w meteorologji, lecz nie tak często i nie w tak świetnych kolorach przedstawia się, jak to które widziano w *Korcu*. Są to *wieńce* czyli *obręcze* świetne kolorowe, otaczające niekiedy tarczę naszego *satellity*, gdy atmosfera jest wilgotna, i napełniona parą wodną. Promienie światła od *Xiężyca* odbijające się, i załamujące w kropelkach pary wodnej, tworzą różne zjawiska optyczne w postaci *wieńców* lub *tęcz* świetnych).

W tych dniach odsłonięto w domu W. *Grodzickiego* na *Krak:-Przedmieściu*, pierwszy sklep z tych wszystkich, które mają być zajęte w tym gmachu na dole. Między innemi nowościami w urządzeniu tych sklepów, powszechną zwracają uwagę drzwi żelazne, służące do zamykania takowych. Wynalazek ten, należy się Panu *Plisieckiemu*, tutejszemu majstrowi ślusarkiemu, który własnym pomysłem utworzył to prawdziwe ślusarskiej sztuki dzieło. Jest ono po-raz pierwszy wprowadzone w *Warszawie*, i nie wątpim, że wkrótce upowszechnione zostanie. Tym samym sposobem jak drzwi zamykają się także i okna. Cała ta że tak powiemy zasłona, składa się z długich odpowiednio szerokości drzwi lub okien, sztab, z grubej żelaznej blachy, spojonej ściśle klamrami, i za pokręceniem korby, znajdującej się wewnątrz zakładu, spuszcza się na noc dla zabezpieczenia, a odsuwa się na dzień. Z tem większą skwapliwością donosimy o tym wynalazku, iż takowy bierze swój początek w *Warszawie*, i jest dziełem *Warszawianina*. Właściciel domu W. *Grodzicki*, który nic nieszczędził dla upiększenia i uwygodnienia tego gmachu, słusznie bardzo postąpił sobie, przyjmując ten wynalazek P. *Plisieckiego*, i wprowadzając go w praktykę w gmachu, który bezwątpienia policzyć możemy do celniejszych ozdób miasta naszego.

Jako nader użyteczną roślinę pastewną, zaczynają teraz uprawiać na górze *Jura*, *gorczycę białą*. Wyrasta ona prędzej od *koniczyny* i *lucerny*, ma więcej od nich części pożywnych, a bydło chętniej jeszcze ją jada.

Moda, która od lat kilku szybkim postępowała krokiem, teraz przystanęła chwilowo. Rzeczywiście, widzieliśmy w krótkim czasie olbrzymie jej przejście od *korsaży* i *rękawów* gładkich, od kształtów zupełnie skromnych, w których *berta* lub *draperja* gładkie, całą stanowiły ozdobę, do *korsaży* z *baskinami*, otwartych z przodu, *rękawów pagodowych* z podrękawkami, *kamizeleczek*, *kaftanów*, krojów z czasów *Ludwika XV*. i Pani *de La Vallière*, garnirowań aż po pas i innych wykwintności, których, że tak ładnie przystoją kobietom, *Moda* zawsze łaskawa na te najdroższe życia naszego towarzyszki, dłuższy pozwala im użytek. Dziękując *Modzie* za tę jej życzliwość, donosiemy zarazem, że wiele z materji roku zeszłego, noszone będą także i w tym roku, a nadto, wiele *materji* przerabianych *axamitem*. Ten rodzaj wykwintności, nazywa się *axamitem szkockim*, i jest w dessen w kwadraty. Do obszywania sukien na wolantach, służy *axamit*, a *wstążki*

z niego w ząbki wyrabiane, są nader ozdobne. U rannych toalet *korsaże* są zamknięte; wszakże *negliż*, otwarte jeszcze zatrzymał. *Rękawy* robią się nieco dłuższe i nieco mniej szerokie u dołu. *Kołnierzyki gładkie* wchodzą w użycie. Nowością jest kolor *kaktusowy;* niektórzy nazywają go *jasno-porzeczkowym*, ale pojmujemy że są w błędzie, bo kolor *kaktusowy* z żadnym niedaje się porównać. *Kapelusze* z axamitu niestrzyżonego w tym kolorze, czarnym *axamitem* i *koronką* takąż przystrojone, cudnie brunetkom przystoją. Mnóstwo dam nosi włosy *à la Niobé*, ale nowością jest ubranie głowy w kształcie *dyademu* z włosów, na *niobach*, albo *loczkach* fryzowanych ułożonego: do tego wpina się grzebień *à la Josephine*. W *Paryżu*, chustki do nosa *imperjalistowskie*, haftowane są w desseń *laurowy* z *pszczółkami* i *orłami*.

I w *Wieluńskim* d. 28 z. m. okazały się także meteory. W dominjum *Radoszewice;* zajęci kopaniem kartofli włościanie, ujrzeli meteor w kształcie owalnym, stożkowato z jednej strony zakończonym. Ognisty ogon meteora, dochodził dwóch łokci długości, upadł on na pole, a przerażeni włościanie uciekli. O tej samej godzinie widziano także meteory w sąsiednich dominjach jak np. w *Osiakowie*, *Nowej wsi*, i t. d. To samo ponowiło się i w okolicach *Kalisza*, jak w *Marchweczu* i *Krowicy*. Dzień 28 z. m. był pogodny i jasny, pomimo to, zjawiska te, jak najdokładniej widzieć się dały.

W tych dniach bawił w *Krakowie* teatr automatów, Panien *Tschugmall*, a teraz wyjechał do *Lwowa*. Automata teatru tego, zbudowane przez Ojca właścicielek, Pana *Tschugmall*, tańczą głównie na koniach i na linie! Są to lalki najwięcej $^3/_4$ łokcia wysokie, i konie też mają po temu; ale mechanizm regulujący ich ruchy, tak jest doskonale obrachowany, tak harmonjuje z naturą ruchów linoskoka, że patrząc na to, zapomina się nieledwie, że się ma lalki przed sobą, i czasem zdejmuje człowieka obawa, żeby sobie która z nich w *salto mortale*, nogi, ręki lub karku nie złamała. Koroną atoli wszystkiego, są dwa *łabędzie* (en miniature), które na zamknięcie widowiska, wypływają z po-za kulis. Mechanika nie wydała dotąd nic takiego, coby z *łabędziami* Pana *Tschugmall* porównać nawet można było. Są to dwie lalki w postaci *łabędzi*, samca i samicy, które pływają po sztucznej wodzie, gonią się, pieszczą z sobą, iszczą wzajemnie, myją, nurkują, podlatują, i t. d., zgoła robią to wszystko, co para *łabędzi* na staw puszczona, powszechnie robić zwykła, i to z taką naturalną wiernością ruchów, że gdyby nie były tak małe, (są bowiem wielkości najwięcej kurcząt), możnaby sądzić, że się widzi żywe łabędzie zamiast automatów.

Xięgarnia J. *Lachmana* przy ul: *Elektoralnej* wprost Banku Nro 797, ma honor donieść, że do dawniejszej *Czytelni* jego (która i tak nader była liczną), przybyła wielka liczba nowych dzieł tak *polskich* jakoteż *francuzkich*. a mianowicie z *polskich*: wszystkie nowe utwory *Korzeniowskiego*, *Kraszewskiego*, Hr: *Rzewuskiego*, *Tripplina*, *Chodźki*, etc.; tłumaczeń zaś z obcych języków, ilość jest tak znaczna, że samemi nowościami, śmiało z wszystkiemi nowo-założonemi czytelniami konkurować może. Pomimo tyle wysileń, cena abonamentu xiążek wszakże nie wyższa. Wynosi ona za *polskie*, *francuzkie* i *niemieckie* razem, kop. 60.

Mam zaszczyt zawiadomić szano: Publiczność, iż jak dawniej tak i teraz, przyjmuję wizyty rano od 10tej do 1szej; po południu zaś od 3ciej do 6tej. Ubogim udzielam pomocy od 8ej do 10tej z rana. Mieszkam przy ulicy *Krako:-Przedm:* Nro 416, w domu W. *Kirkowa*, na 1szem piętrze.— Felix *Ziemiański*, wykwalifikowany i patentowany przez CESARSKO-*Petersburgską* Medyko-Chirurgiczną Akademję, Dentysta.

W miejsce raportu o stanie *cholery* w *Warszawie*, udzielimy Szanownym Czytelnikom daleko pomyślniejszą wiadomość, to jest: że stan zdrowia mieszkańców, jest zadowalający. O *cholerze* dzięki NAJWYŻSZEMU od dni parę nie słychać, odtąd więc jeżeli da BÓG, nie będziemy szczegółowych raportów o niej udzielać.

Nowe paltoty dla mężczyzn, zwane *Murillo*, robione są bez szwu środkowego w tyle, pod rękawami i na ramionach; szew na piersiach zbiera razem wszystkie części tej odzieży. Rękawy mają tylko jeden szew, i ten jest ukryty.

Od niejakiego czasu ulica *Graniczna*, pomnożona została drugim i nader pożądnym handlem win P. *Rejcha*, w domu Wgo *Brzezińskiego*. Tak wewnętrzne urządzenie zakładu, jak wewnętrzne odświeżenie, niemniej zaprowadzenie nowego w tym miejscu *chodnika*, łączącego z sobą dwie strony ulicy, stały się niemałem uwygodnieniem, dla mieszkańców tej części miasta. W zakładzie P. *Rejcha*, można także zaprenumerować i pismo niniejsze.

Wspominając niejednokrotnie o słynnym xięgozbiorze, pozostałym po ś. p. *Łosiu*, oświadczaliśmy zawsze życzenie, aby tak dla dobra nauki, jako i swojej wartości, xięgozbiór ten, mógł się nierozerwanie dostać w jedne ręce. Dziś z przyjemnością przychodzi nam donieść, iż takowy, w całości, nabyty został przez Hr: Stanisława *Potockiego*, i umieszczony w dobrach jego *Brzezany* w *Galicji*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rs. 3 k. 33½; *pszenicy* rs. 4 k. 40½; *jęczmienia* rs. 3 kop. 72; *owsa* rs. 2 k. 21; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 62½ do rs. 3 k. 60; *siana* furę parokonną od rs. 3 kop. 50 do rs. 5 k. 35; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 20 do rs. 1 kop. 95; *kartofli* korzec rs. 1 kop. 21½; *okowity* garniec kop. 95, *szumówki* garniec kop. 57.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Operze, coraz z większem upodobaniem słuchanej, *Dolina Andorry*, przywołani zostali: Pani *Rywacka* 3-kroć, Panna *Ricoli* 5-kroć, Panna *Fruzińska* 2-kroć, oraz PP. *Dobrski* 5-kroć, *Troschel* 4-kroć, *Matuszyński* 3-kroć i *Szczepkowski* 2-kroć.— Wkrótce w Teatrze Wielkim danem będzie pierwszy raz Divertissement Tancerskie, kompozycji i układu P. Filipa *Taglioni*, z muzyką PP. *Panizza* i *Stefaniego*, p. t: *Miłość przebudzona*.— Panna Anna *Straus*, po długiej słabości, wraca na scenę.

(A. n.) Z *Mławy*. — Szanowny Lekarzu *Buckiewiczu!* trafną i szybką kuracją wróciłeś do życia umierającą już w skutek cholery 8-letnią Córkę moją, i zdrową oddałeś Ojcu; za takie dzieło Zbawco życia, nie jestem wstanie się wywdzięczyć. Składam ci więc szanowny Panie, publiczne przynajmniej podziękowanie z okrzykiem: *Laus et gloria Tibi doctissime vir!* — N. E. S. P. *Świderski.*

(A.n.) Daruj szanowny Lekarzu Leonie *Chodakowski*, że obrażając twą skromność, ośmielam się szlachetny czyn twój ogłosić; twe prawe postępowanie, nie goni za tą głośną sławą, bo znajduje nagrodę w sobie, wszakżeż wdzięczność moja, bo wdzięczność żony, wdzięczność matki, którą twem usilnem staraniem wydarłeś już porywającej śmierci, gwałtem się ciśnie, żeby ci choć słaby jej dowód dać niniejszem pismem. *J. E.*

We *Francji* handel zbożowy pozostał na dawnej stopie ożywienia i dążności ku poprawie. Toż samo możemy powiedzieć o *Belgji*. W targach *hollenderskich* również nie widziemy odmiany, a główny charakter targów portowych jak i wewnętrznych *niemieckich* tem się odznaczał, że sprzedający podnosili żądania, ale że spekulanci nader oględnie z ostrożnością działali, przeto obrot interesów był ograniczony.— Giełda *Gdańska* pod tym samym pozostała wpływem, i cały ruch ograniczył się do 464 łasztów *pszenicy* z wody i 137 ze spichlerza, 102 łasztów *żyta* i 15 *jęczmienia*. Płacono w przecięciu za łaszt *pszenicy* wagi *hollenderskiej* od 122 do 132 funtów, od 360 do 462½ guldenów pruskich, czyli za korzec od rs. 4 kop: 6 do rs. 5 kop: 17½. *Żyto* świeże od 123 do 127 funt: wagi hol:, od 330 do 345 guld: pr:, czyli korzec od rs. 3 kop: 72 do rs. 3 kop: 95.— *Gdańsk*, dnia 21 Października 1852 r.— *Makowski, Kendzior et Comp:.*

Ameryka. — Z *Kuby* donoszą, że w *Hawanie* nietylko zakazano wszystkich dzienników *Stanów Zjednoczonych*, ale zabierają nawet listy prywatne i handlowe. Aresztowania tam ciągłe. Redaktor dziennika *Głos Ludu*, skazany na śmierć, poniósł karę dławnicy (garotta). Parostatkom *amerykańskim* także utrudniają wejście do portu. — Z *Kalifornji* nic nowego, chociaż trzy parostatki wprost z *San Francisco* do *Nowego-Yorku* przybyły.

Anglja. — Mowa tronowa dopiero odczytaną będzie po sprawdzeniu pełnomocńictw reprezentantów, co potrwa z tydzień; właściwe zatem posiedzenia Parlamentu, ledwo dopiero około 11go p. m. rozpoczną się; pierwszym aktem politycznym Izby, będzie wybór Prezesa czyli mówcy. Królowa miała zalecić Ministrom, by się z stolicy nie oddalali, dopóki Parlament nie wyda *votum* rozstrzygającego kwestję istnienia gabinetu *Derby*. — Ostatnie rapporta z *Australji* donoszą, że tam coraz powiększa się ilość dobywanego złota. Ostatni konwoj przywiózł z *Mounts-Alexander* 100,000 uncji, pod eskortą, (przeszło 800,000 dukatów wartości według kursu *Europejskiego*), a jeszcze Gubernator zatrzymał około 40,000 uncji; u kopaczy też jest w posiadaniu złota za 2 miljony dukatów przeszło; złoto w kopalniach stoi po 60 szylingów za uncję. Za to rolnictwo całkiem jest zaniedbane; górniey zarzynają dla mięsa całe stada pięknych owiec, skórę zaś i tłuszcz palą, nikt o to nie dba. — Bankiet wolno-handlowy w *Manchester*, będzie nader liczny.— Niejaka Pani *Chicholm*, znana z obrony praw wychodźców, i usiłowań nad zapewnieniem im dobrego bytu tak na okrętach jak w kolonjach, odbywa teraz meetingi na przedmieściach *Londynu*, na które lud tysiącami spieszy.

Austrja.— Cesarz bawi w *Schoenbrunn*, i do *Kroacji* chyba na wiosnę zjedzie; jak to z resztą doradzał i Ban i inne dostojne osoby.— Narady celne z pełnomocnikami *Bawarji, Saxonji, Wirtembergu, Baden*, obu *Hessji* i *Nassau*, rozpoczną się 20 b. m. *Austrja* chce od 1 Stycznia 1854 wejść z temi Państwami w związek celny, i poręczy im dotychczasowe celne ich dochody.— Z *Styrji, Karyntji, Kroacji*, smutne dochodzą wieści o szkodach wylewami zrządzonych.— Urzędnikom wszystkim, zwłaszcza w Ministerjum Spraw Zagranicznych, zalecono jak najściślejsze dochowywanie tajemnicy urzędowej.— Tutejszy Poseł *Francuzki*, otrzymał niedawno własnoręczne Xięcia Prezydenta depesze, dla komunikowania ich *Wiedeńskiemu* gabinetowi.— Z *Frankfurtu* donoszą, że po ogłoszeniu dekretu Senatu znoszącego równość wyznań, wiele bogatych rodzin Izraelskich, a między temi i Baron Anzelm *Rotszyld*, postanowiło opuścić to miasto.

Azja.— Z *Chin* przez *Hong-Kong* otrzymano wiadomość, że wojska Cesarskie schwytały naczelnika buntu, *Tien-teh*, który na śmierć przez dwór *Pekiński* skazanym został. Dzienniki z *Hong-Kong* podają obszernie całe jego wyznanie. Sądzą, że to koniec wojnie domowej w *Chinach* położy. — Korpus przeciw *Birmanom* powiększą do 5 brygad, co wraz z saperami i artyllerją do 16,000 ludzi wyniesie; oprócz tego na flocie znajduje się 3,000 żołnierzy zdatnych do boju. Wyprawa lądowa ruszy ledwo 1go Stycznia i ledwo 1go Lutego p. r. do *Prome* dojdzie: przygotowania robią wielkie, skupują bawoły i słonie, a zapasy potężnie zbierają, bo nieznają kraju, w którym przechodzić przyjdzie, ani sił nieprzyjaciela. Zajęcie *Prome*, przez parostatki Komodora *Tarleton* dokuczyło *Birmanom;* ryż w *Ava* jest dziś piętnaście razy droższy jak przed wojną.

Belgja. — Nowy gabinet *Belgicki*, utworzyć się nie może; P. *de Brouckere*, powołany przez Króla do ułożenia tego gabinetu, złożył w ręce Królewskie swój mandat, po dość długich bezowocnych, z wielu osobami układach.

Francja. *Paryż 18go Paźdz:.* — Uwolnienie *Abd-el-Kadera*, zrobiło tu wrażenie wielkie, nikt się tego nie spodziewał; *Ludwik-Napoleon* wprawdzie dawno żywił ten zamiar, ale mu odradzano zawsze, bo obietnicom *Emira* nie wierzono; głównie przeciwnym był Minister wojny, i zdawało mu się nawet przed kilku dniami, że już Xięcia przekonał, gdy ten na kilka godzin przed dopełnieniem aktu, o postanowieniu swojem Ministra uwiadomił. Xiążę w *Amboise* przemówił do *Abd-el-Kadera*, i zapewnił go, że odwiezionym zostanie do *Brussy;* (najznakomitsze miasto w *Anatolji*, liczy do

50,000 ludności o 50 kilka kilometrów od *Stambułu*), i że tam pobierać będzie od rządu *francuzkiego* pensję jego dawnego znaczenia godną. Dzienniki bardzo ten czyn pochwalają. *Abd-el-Kader* został wziętym do niewoli przez Jenerała *Lamoricière* w d. 21 Grudnia 1847; zastrzegł on sobie przy poddaniu wolność i odwiezienie do *St. Jean d'Acre* lub do *Alexandrji*. — Dziś w *St. Cloud* odbyto wielką radę Ministrów. — Dzienniki jeszcze są zapełnione szczegółami wjazdu Prezydenta. Wszystkich administracji urzędnikom i oficjalistom, nawet strażnikom celnym, rozkazano zgromadzić się na bulwarach w czasie przejazdu Xięcia. Zecerowie drukarni narodowej, w liczbie przeszło 800, mając na czele dyspozytorów, z sztandarem także witali Xięcia. — Xdz *Morlot*, Arcy-Biskup w *Tours*, został mianowany Kardynałem. — Dziennik *Constitutionnel* ma w tej chwili 40,000 prenumeratorów i dla uregulowania służby ogłosił, że prenumeratę kwartalnie przyjmuje. — Prezydent w czasie swej podróży, wielu skazanych politycznych ułaskawił. — Utworzyć mają 2 pułki gidów. — Vice-Królem *Algierji*, ma zostać Xżę *Murat*. Prezydent ma zamiar podnieść tę osadę, i nadać jej więcej samoistności utworzeniem kompanji wielkich na wzór kompanji *Wschodnio-Indyjskiej*.

Paryż 19 Paźdz:, (d. t.) — Przywrócenie Cesarstwa. *Monitor* dziś ogłasza, że manifestacje wielkie, jakie Prezydent na całej drodze w ciągu swej podróży spotykał, zmuszają go do zwołania Senatu na dzień 4 Listopada. Jeżeli narady Senatu wskażą, iż potrzeba zmienić formę rządu, uchwała którą Senat zatwierdzi, zostanie oddaną pod zatwierdzenie ludu. Ciało Prawodawcze zwołane będzie do sprawdzenia i obliczenia głosów ludu.

Włochy. — Papież odłożył swą przejażdżkę do Klasztoru *Subiacco*; chce bowiem przyjmować w *Rzymie* kilku Posłów zagranicznych. — Z *Messyny* donoszą, że wybuch *Etny* już się kończy, ale szkody znaczne zrządził; wulkan wyrzuca jeszcze tylko massy popiołów i dymu.

Rozmaitości. — *Wstrząśnienia wulkaniczne* panujące w tym roku, pasami idą od przylądka *Dobrej nadziei* aż do *Groenlandji*. Ostatniemi czasy przypadły w *Szwajcarji*, i ztamtąd piszą: Dnia 18go Września z rana między godziną 3cią i 4tą, przesycone było powietrze w kantonie *Argowji*, siarczanemi wyziewami; z głębszych studni wydobywały się śród mocnego szumu i syczenia gazy siarczane, i gdzie zatlono smolaki gasły natychmiast. Również gasły światła i po piwnicach, a mianowicie w takich, gdzie się woda dobywała z ziemi; jakoż nawet w polu i na gościńcach występowały z ziemi bąble gazowe, nad któremi gasły smolaki. W powietrzu widziano, tak jak już 17go wieczorem, znowu fosforyczne błyskawice, bez żadnego jednak gromu. W niektórych miejscach doznano także wstrząśnienia ziemi; tak w jednym domu, obudził mieszkańców ze snu szczęk wiszących na ścianie łańcuchów. W górach okazały się znaczne rozpadliny, i nietylko popękała się ziemia wzdłuż na ćwierć mili, lecz nawet i skały nieostały się w całości, i również popękały. Ludność tamtejsza utrzymuje powszechnie, że z głębi ziemi wydobywały się przytem znaczne massy wody. — Większą część urodzajności swej ziemi, winna *Holandja* wylewom *Skaldy*, które doszedłszy do pewnego stopnia wysokości, zamykane bywają tamami, tak, iż powódź ich nie przebierze. Muł osiadły, daje lepszy nawóz niż jakikolwiek bydlęcy a nawet ptasi. Podobne ogroblenia zowią się *polders*, i wartość ich liczą rocznie na 400 do 500 franków za hektar. Niedawno rozpoczęto we wschodniej odnodze ujścia *Skaldy*, roboty około takiego *polderu*, przezco zyskano około 35,000 akrów najpiękniejszej roli pomiędzy *Berg-op-Zoom* i *Antwerpją*. Już w XVItym wieku rozpoczęto w tym kraju zyskiwać ziemię od morza i odnog jego, a lubo wojny *hiszpańskie* znowu te prace zniszczyły, przecież kapitały spekulantów i wydoskonalone mechaniczne narządy, dozwoliły teraz spiesznie je nadal prowadzić. — W *Maubeuge* (w *Belgji*), żyje matka z trzema córkami. Matka ma lat 103; córki: 82, 81 i 80. — W *St. Aignan*, złodziej wkradł się do mieszkania, gdzie w trzech pokojach spało 17 osób; potrafił powyciągać im z kieszeni pieniądze, chustki do nosa, i ujść szczęśliwie. — Nadesłany nam okólnik do PP. myśliwych, zamieszczamy dosłownie: W jednej z okolic tutejszych, ma się odbyć w tych dniach wielkie polowanie. *Zając* uwiązany na sznurku, będzie przedmiotem strzałów. Amatorów jest dostateczna liczba; szczęśliwy zwycięzca, odbierze w nagrodę swej zręczności, ubitą zwierzynę; gdyby przypadkiem który z celnych strzelców przeciął sznurek, i zając ośmielił się zażartować z Panów myśliwych, chroniąc się do poblizkiego lasu, wtenczas polowanie uważane za nieskończone, powtórzonem później będzie. — »Nie ma jak *Wenecja!*" zawołał w zachwyceniu jakiś poeta; »gdzie spojrzeć, *kanały, gondole* i *woda!*" »Co mi tam *Wenecja*", odrzekł jeden z obecnych, »nie ma jak *Bawarja!* bo gdzie spojrzysz, *browary, kufle* i *piwo bawarskie!*"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

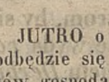
Byszewski Romuald Ob: z Kotkowa nr 584; X. Dobrowolski Łukasz Pleban z Lututowa nr 584; Dokudowska Alex: Żona Jene:-Majora z Karlsbad nr 2322; Xżę Gedroyć Justyn Urzęd: z Sobotki nr 584; Kossobudzki Emiljan Oby: z Leśniewa nr 556; Lannage Anna Dorota Art: Dram: z Berlina nr 634; Leszczyński Ign: Oby: z Belna nr 2480; Radomiński Jan Refer: Stanu z Borowa nr 408/9; Hr. Ronikier Edw: Podporucz: Gwardji z Marjenbad nr 634; Suchodolski Edm: Hr. z Wojcieszkowa; Tarnowski Jan Hr. z Ostendy nr 634; Wielopolski Zyg: Hr. z Chrobrzy nr 613.

Wyjechali: Xżę Bebutow Jen-Major do Kałuszyna; Engelhardt Gustaw Baron do Goławina; Otocki Mich: Oby: do Leszna; v. Rönne Otto Kandydat Filologji do Niemiec; Sołtyk Marceli Oby: do Piastowa; Smolak Marja Wdowa po Jene:-Majorze do Petersburga.

DONIESIENIA.

JUTRO o godzinie 10 z rana, przy ulicy Smolnej pod Nr 2982, odbędzie się sprzedaż Garderoby damskiej, Pościeli, Mebli, Sprzętów gospodarskich i ogrodniczych.

W mieście Kleczewie Gub: Warszawskiej, jest do nabycia lub wydzierżawienia na dłuższy czas, APTEKA z wszelkiemi przynależytościami; mający chęć powzięcia bliższej wiadomości, raczy listownie (franco) zgłosić się do P. A. Lüdert w Kleczewie.



Jest do sprzedania **FORTEPJAN** mahoniowy, o pół 6ciu oktawach, w dobrym stanie, za pomierną cenę. Wiadomość u P. Perle Stolarza, na rogu ulicy Chłodnej i Białej Nr 761.

Magazyn gotowych **UBIORÓW** mężkich, *Jarczyńskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 496 utrzymywany, przeniesiony został na ulicę Długą Nr 557 na Podkańskie, wprost Hotelu Niemieckiego; gdzie po zejściu tegoż, wszelkie zapasy j. t. Palta, Tużurki, Fraki, Rajtroki, Spodnie, Kamizelki i t. p., po cenach własnego kosztu i bez żadnego zysku sprzedane zostaną; jest tam także PŁASZCZ szopowy, suknem szaraczkowem pokryty, w komis zostawiony do sprzedania. — Pozostała Wdowa donosi zarazem, że zakład Krawiecki przez ś. p. jej Męża od lat wielu prowadzony i nadal w powyższym miejscu utrzyma, w nadziei, że Szan: i łaskawa Publ: uwzględniając jej stan niezamożny i licznem sieroctwem obarczonej usiłowanie jej swem zaufaniem wesprzeć raczy, przybrała uzdatnionego i doświadczonego PROWIZORA dla dokładnego kierowania warsztatem, a przy punktualnem i starannem, obok miernych cen, wykonanie powierzonych robót, na Jej zadowolenie zasłużyć potrafi.— Uprasza zarazem uprzejmie wszystkich Dłużników ś.p. jej Męża, aby z należnościami od nich przypadającemi, jak najrychlej uiścić się raczyli, i niezmusić ją do uciekania się do kroków prawnych.

Aloizy *Schwarz*, w Krakowie, przy głównym Rynku pod Nr 452, Handel bławatny utrzymujący, poleca się łaskawej Publiczności, nowym zapasem TOWARÓW, z różnych Zakładów zagranicznych w artykułach tak Damskich, jako też i Mężkich; oraz składem PORCELANY, która po cenie fabrycznej sprzedawaną zostaje.

OSOBA uzdatniona do prowadzenia Rachunkowości lub Komissów jakiej znacznej Fabryki, a mianowicie Dystyllarni, posiadająca w tym przedmiocie potrzebne wiadomości i zdolność, lub też zarządu domu znacznego, życzy sobie objęcia podobneż czynności tu w Warszawie lub na prowincji, do czego opatrzona jest chlubnemi świadectwami. Wiadomość pod Nr 455/6, róg Krak:-Przedm:, w Składzie Herbaty.

Różne **FORTEPJANY** i PJANO-VERTICAL, są do najęcia pod Nrem 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej, w domu Bibljoteka Załuskich zwanym, w korpusie w drugiej sieni na 1szem piętrze.

LOKAL na 1m piętrze od frontu, składający się z Salonu, 3ch Pokoi z Balkonem, Przedpokoju i Kuchni ang:, jest do najęcia każdego czasu, w nowo-wybudowanym domu przy ulicy Ogrodowej pod Nr 826, prawie wprost ulicy Białej.



KOCZYK mały landarowy, jest do sprzedania, i KOCZ z fordeklem, do wynajęcia, w drogę lub po Warszawie, przy ul: Nowy-Świat pod Nr 1261, drugi dom za Chmielną ulicą. Wiadomość u Siodlarza.



Jest do sprzedania DOM murowany z oficyną, przy ulicy Solec pod Nr 2908*a*, w dobrym stanie. Wiadomość na miejscu.— W tym domu mieści się fabrykacja OCTU, która z domem sprzedaną być może.

Magazyn Galanteryjny pod firmą *K. S. Wernitz*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Głównego Odwachu, pod Nrem 444, odebrał w tych dniach świeży transport rozmaitych **Towarów** z *Londynu* i *Paryża*, a szczególniej znaczny transport tyle w obecnej porze poszukiwanych **KALOSZY** Gummo-elastycznych **Mexykańskich**, znanych powszechnie ze swej dobroci, z któremi ma zaszczyt polecić się łaskawej Publiczności, po cenach *zniżonych*.



KOŃ siwy, wieku lat 7, cugowy, pozostały od pary; oraz **KLACZ** gniada, wieku lat 4, z gatunku stępaków, są do sprzedania w domu zajezdnym Kielca, przy ulicy Królewskiej, naprzeciw Ujeżdżalni. Widzieć je można każdodziennie między godziną 4tą a 6tą po południu. Mastalerz Felix okaże.

Skład Towarów **FUTRZANYCH** Wincentego Auditora w Wrocławiu przy ulicy Oławskiej Nr 87, pierwszy Sklep od Rynku, poleca wielki zapas FUTER, jako to: Niedźwiadki, Szopy, Tumaki, Elki, Bobry, Sobole i w ogóle do rodzaju futer należących; tudzież gotowe Płaszcze, Algierki, Szlafroki, Tużurki futrem podszywane, zapewniając najściślejszą rzetelność i mierność ceny.

Pod Nr 930 przy ulicy Chłodnej, na 2m piętrze od frontu, są do wynajęcia każdego czasu dwa **POKOJE** z Kuchnią ang:, lub jeden POKÓJ z meblami.

Komisarz Administ:Cyrk: 4, 5 i 6.— Na żądanie opieki nieletnich Owiłowskich, podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 14/26 b. m. o godz: 1 z południa, pod Nr 3135 przy ulicy Marymontskiej, Krów 3, i inne Ruchomości, przez publiczną licytację, sprzedane zostaną.

Radca Dworu, *Paniewski.*

Dnia 22 Paźdz: (3 Listopada) r. b. o godz: 11 z rana, odbędzie się w Urzędzie Wójta Gminy Wilcza Ruda, we wsi Wilczo Rudzie, w Pow: Warszawskim, publiczna licytacja, na sprzedaż 17,258 funt: ŻELAZTWA lanego po maszynerji upadłego Tartaku, w tychże dobrach pozostałego.

MUNDUR mogący służyć dla Ucznia wzrostu dobrego, wcale nie używany, może być odstąpionym za pomierną cenę. Wiadomość pod Nrem 723 przy ulicy Leszno, w podwórzu, na 2m piętrze, nad Stolarzem Hasse.

W domu Nr 1227 przy rogu ulicy Żelaznej i Pańskiej położonym, z suchości, ciepła i przyjemnego położenia znanym, następujące **LOKALE**: dwa Pokoje z Przedpokojem, Kuchnią angielską, Drwalnią i Piwnicą; dwa Pokoje z Kuchnią, Spiżarnią, Składem, Drwarlnią i Piwnicą; Stajnia, Wozownia i Krowiarnia, w każdym czasie do wynajęcia; na żądanie, Lokale mieszkalne połączone być mogą.— Tamże nabyć można prawdziwych ćwikłowych BURAKÓW ćwierć ośmio-garncową po kop. 25.



FORTEPJAN mahoniowy, dawnej fabryki Bucholtza, zupełnie w dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Podwale, pod Nrem 528, na 2m piętrze, wprost domu Dyzmańskich.

MLEKA prosto od krowy i **ŚMIETANKI** doskonałej, dostać można w domu pod Nrem 1578 przy ulicy Brackiej.

PŁASZCZ z Szopami, mało używany, który codziennie widzieć można do godziny 9ej rano, jest do sprzedania w domu Grossera, pod Nr 668 przy ulicy Leszno. Wiadomość u Stróża Piotra w bramie.

DOWÓD za Nr 35,948, na zastawione Łyżki srebrne i Numizmaty w Banku Polskim, zaginął w przechodzie przez plac Bankowy, ulicą Żabią i Saskim Ogrodem. Łaskawy Znalazca raczy go oddać w Magazynie Strojów przy ul: Przejazd, za nagrodą; stosowne zastrzeżenie uczynionem zostało.

Fabryka **WATY** przy ulicy Krak:-Przedm:, w domu JW. Krasińskiego pod Nr 410, w podwórzu po prawej ręce na dole, w której wyrabia się Wata z najcieńszej bawełny, po cenie umiarkowanej; poleca się względom Szanownej Publiczności. — Tamże jest do sprzedania MASZYNA do Waty w dobrym stanie.

SZLABAN w kształcie Komody, dwa Łóżka jesionowe, dwa Tłomoki i Kufry, są do sprzedania po cenach bardzo umiarkowanych. Wiadomość w domu Szpitala Śgo Rocha, na 1m piętrze, przez drugą sień od rogu.

W domu pod Nr 546 przy ulicy Długiej, znajduje się kilkadziesiąt fur **ZIEMI** i **GRUZU**, które bezpłatnie zabrać można.

ZBIÓR NUMIZMATÓW starożytnych Rzymskich, Greckich i innych Europejskich, oraz wiele exemplarzy Wschodnich, między któremi znajduje się pieniądz Mahometa, jest do zbycia. Wiadomość przy ulicy Wiejskiej pod Nr 1740, u Rządcy domu, do godziny 11 rano.

Jest do sprzedania po spaleniu Młyna Parowego, około 1000 worków czetwerowych **MĄKI** razowej, która może być zdatna do gorzelni na wódkę, lub na paszę dla bydła, koni i trzody, za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość na Pradze pod Nr 154, gdzie jest fabryka Oleju. — Lewek *Karliner*.

Nagrody rs. 3.— Dnia 17 b. m. skradziono **ZEGAREK** srebrny, cylinder, z obrączką złotą, o 4ch kamieniach, fabryki Paryzkiej, z cyferblatem srebrnym, na którym wyrobiony jest Pies z gatunku Chartów, otwierający się za pomocą przyciśnięcia uszka, Ner i nazwisko fabrykanta niepamiętne. Kto da wiadomość o nim do Drukarni przy ulicy Miodowej pod Nr 487, otrzyma powyższą nagrodę. Uprasza się PP. Zegarmistrzów o zwrócenie uwagi na powyższy Zegarek.

MUSZTARDA Düsseldorfska, nakładana w słoikach nowego wynalazku, jako też Liqueur Marascbino di Zara, Salami Werońskie, Sery Parmesan i Gorgonizola, Kasztany włoskie, Figi sułtańskie, Malaga rodzenki, Śliwki i Orzechy greckie, nadeszły do Składu Win i korzeni, Edwarda Koelichen, przy ulicy Długiej i Przejazd Nr 565/6.

List pod dniem 24 Sierpnia (5 Września) r. b., pod adresem domu handlowego J. B. *Limburger* junior w *Lipsku*, w drodze zaginął; takowy zawierał w sobie trzy **Prima WEXLE**; ciągnione na Mayera *Bergson* i *Komp:* w Warszawie w d. 25 Sierpnia r. b., i przez nich zaakceptowane, a mianowicie: 1) na talarów 810, 4 sr. gr., płatny za 3 miesiące od daty; 2) na talarów 399, 20 sr. gr., płatny za 6 miesięcy od daty; 3) na talarów 169, 5 sr. gr., płatny ostatniego Grudnia r. b.— Gdy takowe przez właściciela jako trassenta nie były podpisane, ani mieszkanie w nich nie było wyrażone, dla uniknienia więc jakiego nadużycia, przestrzega się publicznie, aby wspomnionych trzech Wexli nikt nie nabywał, gdyż takowe tylko prawemu właścicielowi J. B. Limburger w Lipsku, czyli za zleceniem jego, wypłacone zostaną.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Śgo Łazarza, podaje do wiadomości, iż w dniu 28 Październ: r. b. o godz: 4 z południa, w Kancellarji Szpitala Ś. Łazarza pod Nr 1751 przy ulicy Xiążęcej, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje, licytacja na dostawę ŻYWNOŚCI, MYDŁA i ŚWIEC w r. 1853, dla Szpitala Śgo Łazarza, na 7 kategoryj podzielona, jako to: 1) Mięsa wołowego funt: ross: 30,000; Mięsa cielęcego funt: ross: 300; 2) Chleba pytlowego funtów ross: 80,000; pszennego 10,000; razowego 40. 3) Kaszy jęczmiennej korcy 200; gryczanej grubej 30; gryczanej drobnej 10; perłowej 30; pszennej 10; jaglanej 40; Grochu okrągłego 30. 4) Włoszczyzny funt: ros: 5000; Buraków korcy 20; Marchwi k. 35; Rzepy k. 20; Pasternaku k. 30. 5) Masła solonego funt: ross: 5000; Sadła lub Słoniny fun: 800; Śliwek suszonych funt: 400; Jaj kop 20. 6) Mleka słodkiego garncy 3000. Świec rurkowych funt: ross: 5000; Mydła twardego fu: 400; Mydła szarego fu: 4000; Potażu fun: 500; Sody fu: 1000. Osoby które się zechcą podjąć tej dostawy, obowiązane będą podać deklaracje opieczętowane, zawierające ceny każdego artykułu, na ręce Intendenta w Kancellarji Szpitala, najpóźniej do godziny 12 w południe, gdzie warunki licytacyjne i wzór deklaracji każdodziennie, wyjąwszy święta, od godziny 8 do 12 z rana, i od godziny 3 do 6 w wieczór, przejrzeć można.



Dnia 22 b. m. o godzinie 6 po południu, przy ulicy Krak:-Przedm:, zginęła SUCZKA mała, czarna, podpalana, z gatunku Taxów, lat 2 mająca, koniec prawego ucha wyszczerbiony. Ktoby o niej wiedział i doniósł do Właściciela domu pod Nr 2685/6 przy ulicy Bednarskiej, obok Hotelu Nadwiślańskiego, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

KANTOR

Interesów ogólnych Osób prywatnych Nr 498, na 1m piętrze, róg ulic Kapitulnej i Podwal, w domu W. Richtera.

Kupienia chęć mających, Dobra ziemskie, Kolonje, pod Warszawą, Domy w m. Warszawie, na prowincji, nabycie Zakładów, Fabryk, chcącym sprzedać, przedstawi. Indiwidua różnych talentów w każdym zawodzie, są poszukiwani. Propinacje, z Gorzelnictwem, Browarem, do wypuszczenia. Na gruntach dziedzicznych, place większe, jako też mniejsze, do wzniesienia nowej budowli w mieście Warszawie; a lasy na budowle i inne użytki, w niższych Gubernjach Cesarstwa, Królestwa, oraz sam dębowy włók 20 chełm: przy rzecę spławnej, nadzwyczajnej grubości, wysokości, w Gub: Wołyńskiej, są na sprzedaż; Kolonizację Dóbr, Właściciele ziemscy, uskutecznić zamierzający, warunkami objaśnia.— Wspólnik, z większym i mniejszym Kapitałem, do fabryki, jest żądany, czyli wszystko co jest, i być może czynnością, potrzebą, Osób prywatnych, Kantor dopełnia.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej N° 473c.

Dwie **KLACZE** siwe, zdrowe, zdatne do powozu, ze stada JO. Xcia Jabłonowskiego pochodzące, są do sprzedania w domu Lewenberga pod Nr 467 przy ulicy Senatorskiej. Wiadomość u Stróża domu.

KANTOR

Kommissowy Stręczeń i Korrespondencji, pod Nr 463 przy uli: Senatorskiej, 1sze piętro od frontu, obok Ratusza.

Objawia JWW. i WW. Obywatelom, iż Kantor posiada Dobra na sprzedaż, w różnych Gubernjach, z wszelkiemi dogodnościami, dla żądających nabycia; w Warszawie zaś przy ulicach różnych Domy do sprzedania; są do ulokowania Kapitały, tak na Dobra ziemskie jak i na possesje miejskie; przy rzece spławnej jest znaczny Las do sprzedania. Xięga Lokali ciągle istnieje, i różne są do wynajęcia. Redagowaniem pism, tłumaczeniem, wygotowaniem Próśb do Władz, zgoła, jak poprzednio tak i nateraz Kantor z wszelkiem pośpiechem zajmuje się. Są do umieszczenia, Rządcy, Gorzelani, Piwowarowie, Ogrodnicy, i inni Oficyaliści.— *Śledziewski. Rybicki.*

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 10.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 4.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Pan Jowjalski.*

Jan *Żurkowski*, b. Tancerz Teatru Wielkiego w Warszawie i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie, zawiadamia Osoby interesowane, iż przeniósł swe mieszkanie pod Nr 590 przy ulicy Długiej do domu W. Tyzlera, na 1sze piętro od frontu, obok Kom: Rzą: Sprawiedliwości, wprost domu zwanego Elerta. W temże mieszkaniu rozpoczął udzielać Lekcje **Tańców**, oraz po Pensjach i w domach prywatnych.

Pan Leopold *Majewski*, tancerz Teatrów *Warszawskich*, już rozpoczął udzielać lekcje *tańców*, tak po pensjach i domach prywatnych, jako też w mieszkaniu własnem przy ulicy *Freta* pod Nr 278, wprost Kościoła XX. *Dominikanów.*

Ludwik *Adler*, Tancerz Teatrów Warszawskich, zawiadamia Osoby interesowane, że rozpoczął udzielać Lekcje Tańców salonowych po domach prywatnych i Pensjach; jako też i w własnem mieszkaniu przy ulicy Trębackiej Nr 640, w domu W. Fricza.

Zawiadamiam Osoby interesowane, iż rozpocząłem udzielać **LEKCJE TAŃCA** w własnem mieszkaniu umyślnie na ten cel urządzonym, przy ulicy Bielańskiej N° 608, w domu zwanym *Kossowskich*, w korpusie na 1szem piętrze. Osoby życzące pobierać Lekcje Tańca, zgłaszać się raczą z rana od godz: 8ej do 10tej; po południu zaś od 3ciej do 6tej.
Walery-Józef Sikorski.

Pod Nr 227 przy ulicy Mostowej, obok bramy Dominikańskiej, otworzoną została **TRAKTJERNIA** GOSPODARSKA; gdzie dostać można Obiad na jedną osobę po kop: 12½; na Śniadanie, **FLAKI** z pulpetami porcja kop: 6½, zwyczajnych kop: 5; co do smaku, spodziewam się, że Szanowni Goście będą zadowoleni. — L. S.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż od dnia dzisiejszego otworzyłem **TRAKTYERNIĘ**, przy ulicy Długiej Nr 572/3, w domu W. Kucharzewskiego. Staraniem mojem będzie zyskać łaskawe względy Publiczności, przystępną ceną, rychłą usługą i doborem potraw.— Mikołaj *Hołłub.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 12 (24) Października 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw: L. T. *Tripplin.*